

POSTANOWIENIE

Dnia 22 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 22 lipca 2021 r.,
w sprawie **S. P.** skazanego z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. z art. 91 § 1 k.k.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w T. z dnia 22 stycznia 2021 r., sygn. akt IX Ka (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w T. z dnia 27 stycznia 2020r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

S.P. został oskarżony o to, że:

„I. w dniu 31 grudnia 2017 roku w T. doprowadził przemocą B. T. do obcowania płciowego, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k.

II. w dniu 2 sierpnia 2018 roku w T. w mieszkaniu położonym przy ul. M. doprowadził przemocą B. T. do obcowania płciowego, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k.

III. w dniu 9 sierpnia 2018 roku w T. w mieszkaniu położonym przy ul. M. doprowadził przemocą B. T. do obcowania płciowego, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k.”.

Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 27 stycznia 2020r., sygn. akt II K (...), uznał go za winnego popełnienia czynów zarzucanych w akcie oskarżenia z tym ustaleniem, że stanowią ciąg przestępstw i za to, po zastosowaniu art. 91 § 1 k.k.,

na podstawie art. 197 § 1 k.k. orzekł wobec niego karę 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał do zapłaty na rzecz pokrzywdzonej B. T. kwoty 3.000 (trzy tysiące) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę zaś na podstawie art. 41 a § 1 i 4 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł na okres 4 (czterech) lat środek kamy w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną w jakikolwiek sposób za wyjątkiem kontaktów związanych z opieką nad dziećmi oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów.

Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 22 stycznia 2021r., sygn. akt IX Ka (...), po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od powyższego wyroku wywiódł obrońca skazanego zarzucając:

„1) rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez brak rzetelnego rozważenia przez Sąd odwoławczy zawartych w apelacji obrońcy zarzutów obrazy przez Sąd a quo art. 7 k.p.k., polegających na:

a) zbyt małej ostrożności przy ocenie zeznań i postępowania B. T. w niniejszym postępowaniu, w szczególności w kontekście sprawy o ograniczenie władzy rodzicielskiej skazanemu oraz pozbawienia go posiadania lokalu, znajdującego się przy ul. M. w T. oraz wskazania konkretnych dat zarzucanych S. P. czynów;

b) przyznaniu zbyt dużego waloru wiarygodności zeznaniu I.Z., która jest skonfliktowana ze skazanym, z uwagi na nieoddanie przez niego pożyczonych pieniędzy i wynikającą z tego faktu sprawę cywilną;

c) przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom J. W. i M. B. jedynie w zakresie zamieszkiwania stron a zeznaniom świadka A. W. tylko w części dotyczącej wspólnego pożycia i zamieszkiwania stron, zręcznie pomijając pozostałą część tych zeznań na potrzeby argumentacji;

d) obarczonej błędem rozumowania i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego ocenie, że teza o popełnieniu przez S. P. zarzucanych czynów może wynikać z zestawienia dwóch okoliczności: (1) treści opinii biegłych różnych specjalności, zwłaszcza opinii sądowo - lekarskiej sporządzonej przez

biegłego sądowego T. K., która nie wykluczała wersji mechanizmu powstania obrażeń na ciele skazanego podanych przez niego samego oraz (2) tezy, że oskarżony miał interes w osłabieniu percepcji B. T. , poprzez podstępne podawanie leku nasennego pokrzywdzonej rozpuszczonego w szklance piwa za prawdziwe;

e) zastąpieniu przez Sąd a quo ustaleń stanu faktycznego założeniami hipotetycznymi (jedynie prawdopodobnymi) przyjętymi przez biegłego T. K. na potrzeby rozważań teoretycznych zawartych w opinii;

f) braku oceny okoliczności, że w dniu 10 sierpnia 2018 r. S. P. dokonał obdukcji lekarskiej swojego ciała;

g) błędnym przyjęciu, iż w dniu 9 sierpnia 2018 r. S. P. oddalił się po zaistniałym incydencie z uwagi na wezwanie przez B. T. telefonicznie Policji, a nie z uwagi na obawę przed pokrzywdzoną;

h) błędnym przyjęciu, że ujawnione ślady krwi pochodzące z ropnych i krwawych okolic brzucha S. P. tylko na poszewce jednej poduszki, wskazują na niewiarygodność wersji skazanego, że został zaatakowany przez pokrzywdzoną, uznając tym samym lakonicznie, że ujawnienie zwłaszcza śladów krwi na poduszce przystawało natomiast do opisu przebiegu zdarzenia podawanego od początku przez pokrzywdzoną;

i) błędnym przyjęciu, że S. P. był realnie zdolny fizycznie do chwilowego zdominowania pokrzywdzonej, pomimo istniejących chorób w sytuacji, gdy z dokumentacji medycznej wynika, że okresie od maja 2018 r. do końca września 2018 r. u skazanego utrzymywał się wyciek z rany pooperacyjnej wykonanej w dniu 3 maja 2018 r., co uniemożliwiało podjęcie przez skazanego czynności seksualnych, którego to uchybienia Sądu Okręgowego wyrazem stało się powierzchowne i zdawkowe odniesienie się do zarzutów i argumentacji obrońcy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przy pomocy ogólnikowych, stereotypowych sformułowań, bez zaprezentowania pełnej i merytorycznej argumentacji Sądu odwoławczego, podczas gdy Sąd odwoławczy zobowiązany był do odniesienia się do powyższych zarzutów i przez odpowiednie argumentacje, a nie przez ogólnikowe odwołanie się do trafności ustaleń, ocen lub poglądów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, wskazania, dlaczego podniesione zarzuty i argumenty wysunięte na ich poparcie zasługują bądź nie zasługują na

uwzględnienie, natomiast zgodna z art. 433 § 2 k.p.k. wnikliwa ocena i rzetelna analiza wskazanych zarzutów apelacyjnych doprowadzić powinna Sąd ad quem do zgodnego z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego przekonania, że S. P. nie popełnił zarzucanych mu czynów, co oznacza w istocie, że kontrola odwoławcza w niniejszej sprawie była niepełna, a jej konsekwencją stało się przeniknięcie do wyroku Sądu Okręgowego uchybień Sądu Rejonowego;

2) rażące naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak rzetelnego rozważenia przez Sąd odwoławczy zawartego w apelacji obrońcy zarzutu obrazy przez Sąd a quo przepisu art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii sądowo - lekarskiej innego biegłego na okoliczność powstania obrażeń ciała u skazanego, powstałych w dniu 9 sierpnia 2019 r. pomimo, że przedłożona pisemna opinia biegłego T. K. (uzupełniona ustnie na terminie rozprawy w dniu 13 stycznia 2020 r. jest jedynie uprawdopodobniającą przebieg zaistniałych zdarzeń) i przyjęcie za podstawę wyrokowania jedynie pojedynczych zdań pochodzących z opinii biegłego T. K., które wyrwane z kontekstu miały potwierdzić z góry założoną tezę Sądu, czego szczególną emanacją było poprzestanie przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na stwierdzeniu, że: „Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd meriti słusznie uznał, że opinia pisemna biegłego sądowego T. K., uzupełniona na rozprawie (w odpowiedzi na żądanie obrońcy oskarżonego, który domagał się wezwania biegłego celem zadawania mu pytań) była jasna i pełna”, przy jednoczesnym powierzchownym i lakonicznym przedstawieniu własnej argumentacji, podczas gdy zgodna z przepisem art. 433 § 2 k.p.k. wnikliwa i rzetelna analiza wskazanych zarzutów apelacyjnych doprowadzić powinna Sąd ad quem do zgodnego z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego przekonania, że ostateczne wnioski Sądu I instancji oparte są o wybrane przezeń hipotetyczne rozważania biegłego w powiązaniu z nieudowodnionymi i nieprawdopodobnymi seksualnymi zachowaniami skazanego, zaś prawidłowe rozstrzygnięcie wymaga wyeksponowania pominiętego fragmentu opinii sądowo - lekarskiej T. K. z dnia 30 czerwca 2019 r., wskazującej na wątpliwości samego biegłego, tj.: „można stwierdzić, że mogły one powstać w czasie i okolicznościach

podanych przez pokrzywdzoną. Dalej stwierdza się, że oskarżony mógł być w pozycji leżącej na pokrzywdzonej w czasie rzekomej obrony pokrzywdzonej przed jego zakusami. „Podbiegnięcia krwawe i obrzęk nosa mogły powstać w wyniku ugryzienia (...) ilość zadrapań i otarć naskórka świadczy o tym, że powstawały one przez dłuższy czas, który mógł odpowiadać próbom uwolnienia się pokrzywdzonej spod leżącego na niej podejrzanego”, a także podczas ustanego uzupełnienia opinii na terminie rozprawy w dniu 13 stycznia 2020 r., odpowiadając na pytanie obrońcy: „Nie wydaje mi się, aby osoba, która atakuje z tyłu dokonywała zadrapań na plecach. Jak kogoś atakujemy z tyłu to ułożenie ran jest pionowe. Charakter obrażeń nie podlega dyskusji”, co oznacza w istocie, że kontrola odwoławcza w niniejszej sprawie była niepełna, a jej konsekwencją stało się zaakceptowanie i zaabsorbowanie przez Sąd Okręgowy uchybień Sądu Rejonowego;

3) rażące naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez brak wypełnienia w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego sporządzonym na formularzu UK2 w pkt 2.1. tabeli zatytułowanej: „Ustalenia faktów” oraz w pkt 2.2 tabeli zatytułowanej: „Ocena dowodów”, podczas gdy treść normatywna art. 457 § 3 k.p.k. zobowiązuje Sąd odwoławczy, który na rozprawie apelacyjnej przeprowadza dowody, również do kompleksowych rozważań i oceny przyjętych przezeń dowodów, zwłaszcza gdy dowody te mogą mieć istotny wpływ na orzekanie o winie oskarżonego, co skutkowało utrzymaniem w mocy wyroku Sądu a quo w wyniku braku wprowadzenia do procesu nowych dowodów (kolejnej opinii biegłego), które mogły mieć decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, przesądzającego winę S. P.”.

W konkluzji wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i uniewinnienie skazanego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Wszystkie podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia Sądu odwoławczego zarzuty oparte są o wskazanie na rażącą obrazę przepisów z art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., a zatem przepisów określających zasady rzetelnej kontroli odwoławczej. Jednak już po wstępnej analizie treści tych zarzutów staje się nad wyraz oczywistym, że powołanie się w nich na rażącą obrazę przepisów z art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k. ma charakter pozorny. Jest to bowiem zabieg polegający na powtórzeniu zarzutów apelacyjnych, przy zastąpieniu tylko stawianego w apelacji, a niedopuszczalnego jako podstawa kasacji, zarzutu „błędu w ustaleniach faktycznych” zarzutem właśnie rażącej obrazę przepisów dotyczących zasad kontroli odwoławczej. Celem jego zaś jest po prostu wymuszenie dokonania w postępowaniu kasacyjnym ponownej, zwykłej kontroli odwoławczej. A przecież obowiązujący model postępowania karnego jest oparty na regule dwuinstancyjności. To oznacza, że sfera oceny dowodów i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych jest zastrzeżona dla sądów pierwszej i drugiej instancji w zwykłym postępowaniu rozpoznawczym, zatem to w tym postępowaniu należy dochodzić racji oskarżonego w sferze podstaw odpowiedzialności karnej i sprawiedliwej kary. Stąd podstawy do wniesienia kasacji, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, są istotnie ograniczone, po to by uniknąć konieczności ponownej oceny poszczególnych dowodów i weryfikacji zasadności ustaleń faktycznych, czyli po prostu ponowienia zwykłej kontroli odwoławczej. I w sposób nadzwyczaj wyraźny, jeśli przeanalizować treść zarzutów kasacyjnych, to widać, że stawiając je Autor kasacji domaga się dokonania w postępowaniu kasacyjnym ponownej, tyle że tym razem zgodnej z jego subiektywną oceną, oceny dowodów. To oczywiście nie może być zabieg skuteczny. Prawda, że postawienie skutecznie zarzutów kasacyjnych w sprawie o takiej specyfice dowodowej jak przedmiotowa sprawa, tj. gdy dokonanie ustaleń faktycznych zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów lub też dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, jest niezwykle trudne. W realiach tej sprawy zadaniu temu jednak w kasacji nie sprostano.

Godzi się więc przypomnieć, iż zwykła obraza przepisów art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k. ma miejsce, gdy sąd odwoławczy pomija zupełnie w swych rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym i gdy odnosi się do nich w sposób

odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny, oczywiście w rozumieniu tych przepisów. Natomiast o istotnym wpływie „rażącego naruszenia prawa”, tj. przepisów określających zasady kontroli odwoławczej na treść zaskarżonego orzeczenia w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. statuującego podstawy kasacyjne można mówić tylko jeśli jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie jest więc wystarczające samo podniesienie w kasacji zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wyводу wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, Sąd odwoławczy miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż to zaskarżone. W konsekwencji zarzuty kasacyjne muszą w sposób „punktowy” wykazywać oczywistą wadliwość w rozumowaniu tego Sądu w sferze oceny trafności bądź nietrafności zarzutów apelacyjnych i nie mogą być prostym powtórzeniem zarzutów apelacyjnych.

Stawiane w przedmiotowej kasacji zarzuty w sposób oczywisty takich cech nie mają. Pomijając, że na co wskazano na wstępie, stanowią właśnie powtórzenie zarzutów apelacyjnych, to także nie wykazują jakichkolwiek wadliwości (a coś dopiero rażących) w obszernie przedstawionym rozumowaniu Sądu odwoławczego odnoszącym się do kwestii zasadności podniesionych w apelacji zarzutów i ich uzasadnienia. Przede wszystkim podniesiono je z naruszeniem **zwykłej rzetelności**. Jeżeli bowiem postawiono w kasacji Sądowi odwoławczemu zarzuty obrazy, i to rażące, art. 433 § 2 k.p.k. stanowiącego, że, co do zasady, sąd odwoławczy jest obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, zaś nawet pobieżna lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że do **wszystkich** zarzutów apelacyjnych Sąd ten odniósł się, to nie sposób inaczej ich ocenić. Pozostaje więc rozważyć tylko, czy odniósł się do nich w sposób rażąco odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny.

Sąd odwoławczy w sposób szczegółowy odniósł się do zarzutów apelacyjnych wykazując na czym polegała weryfikacja wiarygodności przeciwstawnych sobie relacji pokrzywdzonej i oskarżonego. Wskazał w obszernych wywodach, że nie można podważyć, jako rażąco dowolnej, dokonanej przez Sąd meriti oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, jeśli kompletna opinia biegłego K. w

znacznym stopniu uprawdopodobnia jej wersję, podobnie jak zachowanie oskarżonego po zdarzeniu z dnia 9 sierpnia 2018r. (ucieczka oskarżonego po wezwaniu policji), wyniki badań fizykochemicznych osadu na patyczku kosmetycznym, czy brak po stronie pokrzywdzonej interesu w **bezpodstawnym** jego obciążaniu (ze względów życiowych i finansowych), czy wreszcie stan zdrowia oczywiście nie wykluczający aktywności seksualnej, szczególnie po np. zażyciu lekarstw czy środków psychoaktywnych). Tym rozważaniom obrońca oskarżonego przeciwstawia swoje wywody prezentując własną ocenę dowodów (np. podnosząc, że oskarżony jest wiarygodny kiedy wyjaśnia, że opuścił mieszkanie z obawy przed pokrzywdzoną a nie z powodu wezwania przez nią policji, prezentując własną ocenę opinii biegłego K., czy ocenę wyjaśnień pokrzywdzonej jako zmierzających do bezpodstawnego pomawiania oskarżonego w zamiarze pozbycia się go z mieszkania bądź, już rażąco dowolnie, wywodząc, że nie był on z uwagi na stan zdrowia zdolny do takiej seksualnej aktywności fizycznej jaką mu przypisano). Oczywiście obrońca ma prawo do takiej oceny, tyle tylko, że nie potrafił do niej przekonać Sądów instancyjnych i wykazać w kasacji w czym ta jego ocena jest tak dalece oczywista, że musi skutkować uznaniem dokonanej przez Sądy oceny jako rażąco dowolnej. Podsumowując, w przekonaniu Sądu Najwyższego, Sąd odwoławczy nie popełnił błędu wadliwej kontroli odwoławczej przyjmując, że Sąd meriti, w wyniku swobodnej oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów miał uzasadnione powody, aby odrzucić prawdziwość wersji oskarżonego przedstawionej w jego wyjaśnieniach.

Zresztą, wydaje się, że sposób sformułowania zarzutów kasacyjnych a tym bardziej ich uzasadnienia wskazuje na nieprawidłowe rozumienie zasady” in dubio pro reo”. Przypomnieć więc trzeba, że w orzecznictwie przyjmuje się, że określony przez ustawodawcę stan „nie dających się usunąć wątpliwości” może powstać dopiero w następstwie dokonanej w pierwszej instancji i uznanej w wyniku kontroli odwoławczej za prawidłową oceny dowodów skutkującej możliwością ustalenia przynajmniej dwóch wersji zdarzenia będącego przedmiotem osądu. Wówczas konieczne jest wybranie tej z możliwych wersji, która dla oskarżonego jest korzystniejsza. Natomiast w sytuacji, gdy dokonanie ustaleń faktycznych zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów lub też dania wiary wyjaśnieniom

oskarżonego nie można mówić o naruszeniu zasady „in dubio pro reo”, zaś ewentualne wątpliwości powinny być w takiej sytuacji rozstrzygane wyłącznie na płaszczyźnie zachowania lub przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Zatem to, że w stanie dowodowym sprawy zarysowały się sprzeczne z sobą wersje przebiegu zdarzeń będących podstawą oskarżenia nie oznacza zaistnienia przesłanek o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k.

W świetle powyższych uwag, zarzut rażącego naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu przez Sąd odwoławczy dowodu z opinii sądowo - lekarskiej innego biegłego na okoliczność powstania obrażeń ciała u skazanego, powstałych w dniu 9 sierpnia 2019 r. jawi się jako oczywiście bezzasadny. Nie mógł Sąd ten obrazić przepisu art. 167 k.p.k., skoro uznał za prawidłową ocenę dowodów dokonaną przez Sąd meriti bardzo szczegółowo wykazując, dlaczego wnioski biegłego K. uznaje za trafne a polemikę apelacyjną z nimi za chybioną. Natomiast zawarta w kasacji krytyka opinii tego biegłego jest oczywiście nietrafna, skoro biegły ten nie wysuwał bynajmniej jakichkolwiek kategoriycznych wniosków zaś nadzieja obrońcy, że inny biegły, przy tak nieswoistych obrażeniach ciała oskarżonego, będzie w stanie sporządzić jednoznaczną i w dodatku korzystną dla oskarżonego opinię, razi wprost naiwnością. Jeśli jednak obrońca oskarżonego uważał, iż jest możliwe uzyskanie jednoznacznie korzystnej dla oskarżonego opinii sądowo – medycznej, to miał obowiązek złożyć stosowny wniosek dowodowy już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, tj. po przesłuchaniu uzupełniającym biegłego K., czego z nieznanych powodów nie uczynił. W tej sytuacji stawianie Sądowi odwoławczemu zarzutu rażącej obrazy art. 167 k.p.k. na etapie postępowania kasacyjnego i to bez powiązania go z zarzutem obrazy art. 440 k.p.k., jest oczywistym nieporozumieniem. Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, przy czym podstawę orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego stanowi art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.